

Trwają prace nad mapą powiązań pasażerskich

Napisano dnia: 2022-05-24 09:34:05



POWIAT KŁODZKI (inf. wł.). Po transformacji ustrojowej w kraju utrzymano dofinansowanie do pasażerskich przewozów kolejowych, natomiast zrezygnowano z tego w przypadku transportu autobusowego. To zapoczątkowało stopniowy, acz nieunikniony marsz ku upadkowi wielu podmiotów zajmujących się przewozem osób. Wystarczy spojrzeć na już były przedsiębiorstwa państwowej komunikacji samochodowej - z kilkuset pozostało bardzo niewiele, w tym kłodzki wciąż walczący o przetrwanie. Ma w tym mu pomóc wdrożenie w życie zrównoważonego planu transportu publicznego.

Już od kilku miesięcy trwają prace nad stworzeniem zasad świadczenia usług w przewozach pasażerskich w granicach Kłodzчины przez podmioty tym zajmujące się na drogach. Filozofia jest taka, aby powiązać je z liniami zarówno o dużym jak i małym obłożeniu, dzięki czemu z wielu "zapomnianych" miejscowości można byłoby wyruszyć w świat lub do nich dojechać. Tak było praktykowane jeszcze 20 - 30 lat temu, gdy obsługujący "intratne" trasy, np. do Wrocławia lub Kudowy-Zdroju miał obowiązek dotarcia po podróżnych w Kotle, Krajanowie lub Droszkowie.

*- I do tego chcemy powrócić. Czekamy na pojawienie się ustawy tematycznej, której projekt od... sześciu lat czeka na przyjęcie przez sejm, ale wcześniej postaramy się to uporządkować własnym sumptem - mówi starosta kłodzki **Maciej Awiżeń**. - Mamy na uwadze to, że nie wszędzie dojedzie pociąg, zaś tam, gdzie mogły pojawić się autobus lub bus podmioty transportowe - ze względu na małą liczbę pasażerów - nie są zainteresowane wykonaniem usługi. W tym drugim przypadku w rachubę wchodzi dofinansowanie takich kursów. Może to uczynić albo samorząd powiatowy, albo samorząd gminny, z czym już się spotykamy, np. linia Duszniki-Zdrój - Zieleniec i z powrotem, Drogosław - Słupiec i z powrotem jest zadaniem gminnym. Nie ulega wątpliwości, że wszystkie gminy oraz powiaty powinny posiadać sieć własnych przewozów z mapami potrzeb w tym zakresie. To pozwoliłoby wzajemnie się uzupełniać i stanowiło informację dla Kowalskiego, że np. jadąc pojazdem gminnym z Międzygórza do Bystrzycy Kłodzkiej wsiądnij w niej o określonej godzinie do autobusu odjeżdżającego do Kłodzka lub Międzyzlesia, ale już innego przewoźnika...*

Mozolnie tworzony program nie zajmuje się zapewnieniem zysków prowadzącemu pasażerski transport lokalny, lecz skupia się na ułatwieniu życia mieszkańcom i turystom. A tym na pewno jest zapewnienie dojazdu do lekarza, instytucji administracji samorządowej, do miejsca zatrudnienia albo do sklepów, których w danej wsi nie ma. W największym obszarowo powiecie na Dolnym Śląsku problem wykluczenia komunikacyjnego dotknął zbyt dużą liczbę miejscowości, by przechodzić obok niego obojętnie.

- System przewozów, o którym mówię, w krajach zachodnich jest na porządku dziennym. Władze lokalne lub regionalne dopłacają do niego, bo to jest po prostu ekologiczne, ekonomiczne, prorozwojowe i... ludzkie. Tam wspomniane mapy potrzeb są w użyciu na co dzień, chciałbym aby i u nas stały się czymś praktycznym i umocowanym na współpracy powiatu z gminami, z czego najbardziej będzie zadowolony podróżny - akcentuje starosta.

(bwb)